

(Il Tempo - A.Austini) Znalezenie nabywcy na Romę przed początkiem przyszłego sezonu. Jeśli to możliwe, w sierpniu. James Pallotta ustalił ostateczną datę i wchodzimy w decydujące tygodnie, aby poznać kto będzie przyszłym właścicielem. Sprzedaż klubu wchodzi w życie, Friedkin Group, wsparte przez kilka funduszy inwestycyjnych, wraca do gry i zaczyna z pole position, przynajmniej jeśli chodzi o względy czasowe, ale prezydent Giallorosich ma nadzieję, że może otworzyć się aukcja. Czekając, być może, na ofertę funduszu z Kuwejcu, który zamanifsetował zainteresowanie.

Teraz albo nigdy, Arabowie, Ameryka Południowa, Rosjanie: ten kto chce naprawdę Romę i ma to co potrzebne by ją kupić, jest wezwany do wypłynięcia. Pallotta, wspierany w sprzedaży przez Goldman Sachs, nie może się doczekać by odejść i klub potrzebuje desperacko kierunku, w którym pójdzie i planu, aby odrobić straty i pozostać konkurencyjnym. W Trigorii wszystko jest zatrzymane, Baldini prowadzi razem z Fiengą negocjacje z Manchesterem w sprawie Smallingu, poza tym każdy sektor klubu porusza się w oczekiwaniu. I zatem przybycie nowego właściciela, przy wciąż trwającym mercato, pomogłoby w nie małym stopniu zbudować przyszłość.

W Bostonie otwarto "pokój danych" z kluczami dostępu dla wszystkich zainteresowanych oceną dokumentów galaktyki Romy. Due diligence, zatem, można już praktycznie przeprowadzić wirtualnie na całym świecie. Potencjalnych nabywców, którzy się ujawnili, jest nawet kilkunastu, ale jedynym, który zrobił formalne kroki na dzisiaj jest Friedkin, który ma przewagę czasową liczoną w miesiącach nad konkurencją i jest gotowy przedstawić oficjalnie swoją ostatnią ofertę: wycena 490 mln euro (wartość klubu), w tym 177 mln euro (kapitał własny) powędrowałoby do odchodzących wspólników, a pozostała pokryłaby w kwocie około 300 mln euro długi klubu. Kolejne 85 mln euro zainwestowałby Friedkin w podwyższenie kapitału plus 20 mln euro pożyczki na pokrycie pilniejszych wydatków.

Pallotta odrzucił już pewne lekko zmienione propozycje, podwyższone w porównaniu do poprzednich, ale jeśli w ciągu kilku tygodni nikt z pozostałych aspirujących do roli właściciela nie przedstawi lepszej oferty, wówczas prezydent Giallorosich wzięłoby na poważnie hipotezę sprzedaży Friedkinowi, zaliczając stratę w porównaniu do ponad 300 mln euro zainwestowanych przez 9 lat i "oddając" Romę, do których trzeba dodać ponad 80 mln wydanych na projekt stadionu. Jednak w transakcji może zostać umieszczona klauzula, która zwróciłaby Pallotcie i wspólnikom pieniądze wydane na Tor Di Valle, gdy tylko zakończy się proces.

W rzeczywistości będzie ciężko by bardzo szybko doszło do właściwej sprzedaży ze wszystkimi aktami formalnymi. Po wiążącej ofercie i porozumieniu strony przeszłyby do podpisów pod wiążącymi już zobowiązaniami, ale są konieczne kroki do wypełnienia: dla przykładu analiza antymonopolowa, która trwa 60 dni. I jeśli porozumienie ekonomiczne będzie prowadzone bezpośrednio w USA, AS Roma zostanie sprzedana w obecności notariusza we Włoszech. W Houston Friedkin

pozostaje w oczekiwaniu, ponownie ufny w powodzenie. Jednak wciąż nie biegnie w wyścigu sam.

Autor: abruzzo